

Miejska Biblioteka Publiczna w Sieradzu

Published on *Miejska Biblioteka Publiczna w Sieradzu* (<https://mbp.sieradz.eu>)

Strona główna > „Wojna nie ma w sobie nic z kobiety” Swietłany Aleksijewicz

„Wojna nie ma w sobie nic z kobiety” Swietłany Aleksijewicz



[1]

Dla współczesnej, młodej osoby książka jest porażająca w swej treści. Napisana surowym, ascetycznym językiem, w którym nie ma emocjonalnych ozdobników, metafor, rozbudowanych opisów. Nie brakuje jednak sformułowań, które zapadają w pamięć i przerażają swoją obrazowością. Kobiety z książki Swietłany Aleksijewicz pochodzą z różnych środowisk społecznych i zawodowych. Łączą je wojenne przeżycia, z których nie potrafią otrząsnąć się nawet po wielu latach. Wciąż prześladują je koszmary, zapach krwi nawet na jawie, podświadomy lęk przed czerwonym kolorem, który nadal kojarzy im się tylko z krwią. Wspólne są też tragiczne, powojenne losy tych kobiet - odstawionych na boczny tor, bo już niepotrzebnych, niedocenionych, zapomnianych... Zwykle lekceważonych przez frontowych kolegów, którzy po powrocie z wojny zachowywali się tak, jakby zapomnieli, jak wiele zawdzięczali swoim towarzyszkom niedoli. Pogardzanych przez tych, którzy przypinali im łątkę frontowych dziwek... Zmuszonych do milczenia, bo problemy, o jakich opowiedziały autorce książki, przez wiele lat były (i często są do dziś) tematami tabu. To dlatego kobiety mówią o sobie, iż po drugiej wojnie światowej musiały stoczyć kolejny bój - o swoje dobre imię, o pamięć i prawdę. Wiele nie miało na to sił. Odnalazły ją w sobie dopiero po spotkaniu z S. Aleksijewicz. Sporo bohaterek zachowało anonimowość, nie chcąc narażać siebie i swoich bliskich na społeczny ostracyzm, gdyż w ich kraju wciąż pokutuje mit wielkiego zwycięstwa Armii Czerwonej, w którym nie ma miejsca na słabości, strach, ból i niewygodne tematy. A tych ostatnich nie brakuje. Niektóre z kobiet mówią szczerze o gwałtach, jakie Rosjanie popełniali nie tylko na Niemkach, ale i na swoich frontowych koleżankach. W książce wojenne okrucieństwa przeplatają się z sytuacjami zupełnie do wojny nie pasującymi. Jak bowiem pogodzić frontową codzienność z chęcią umalowania sobie ust, zakręcenia loków czy założenia czystej i pachnącej bielizny? Jak mają się do śmierci myśli o zwiewnych sukienkach, które nosiło się przed wojną? Wiele kobiet poszło na wojnę jako ochotniczki, by "walczyć za ojczyznę i Stalina". To było ich największe młodzińcze patriotyczne marzenie. Dopiero w okopach, na polu walki, w polowych szpitalach zaczynały pojmować, że były tylko armatnim mięsem i pionkami na wojennej szachownicy. Dla niektórych kobiet wojna pozostaje jednak ...najcenniejszym wspomnieniem z młodości, którym wciąż się karmią. Nawet te z kobiet, które były po wojnie presjonowane, których bliscy padli ofiarami polityki stalinowskiej, po latach mówią o wojnie jako o czasach, w których potrafiły się odnaleźć, gdyż wykonywały

rozkazy i czuły się potrzebne. Potem nie umiały zaakceptować pokojowej rzeczywistości, odrzucenia, piętna frontowych łatwych dziewczyn. oprac. A. Baśnik

Source URL:<https://mbp.sieradz.eu/ksiazka/%E2%80%9Ewojna-nie-ma-w-sobie-nic-z-kobiety%E2%80%9D-swiet%C5%82any-aleksijewicz?wersja=kontrast>

Odnośniki

[1] <https://mbp.sieradz.eu/sites/default/files/books/wojna.jpg>